

Calc. borogluc. Po upływie 24 godz. wstrzyknięto odmięśniewo *Penicillin procain*. 900.000 j., dożylnie 1500 ml roztw. fizj. z glukozą. Zalecono ściłą dietę w ciągu 48 godz. Na trzeci dzień po wykonaniu zabiegu dawano krowie gęste poidło z siemienia lnianego w 3 dawkach dziennych po 2 litry. Żywienie w dalszym okresie pooperacyjnym — jak zazwyczaj po rumenotomii. Szwy skórne zdjęto po 12 dniach. Uzyskano całkowite wyleczenie.

Omówienie

Przypadki resekcji jelita u bydła są bardzo rzadkie. Autor wykonał takie operacje 2 razy. Pierwszy raz przy wPOCHWIENIU jelita (*invaginatio*), po raz drugi w powyżej opisanych okolicznościach. Natomiast przypadki wymagające zszycia ran zwacza, czy jego częściowej resekcji są bez porównania częstsze. Są to z reguły skutki wykonanych przez rolników punkcji u wzdętych krów. Przy czym błąd odnosi się tak do miejsc wykonania punkcji — okolica *tuber corae*, jak i użytych w tym celu przedmiotów — noży, nożyczek etc. Szczególnie ciężkie powikłania w postaci martwicy ściany zwacza lub rozlanego zapalenia otrzewnej nie należą do rzadkości. Interwencja lekarska może być skuteczna, gdy nastąpi w krótkim czasie po wypadku i gdy ogólny stan zwierzęcia pozwala na wykonanie zabiegu. Nie należy przy tym zapominać, że spotyka się krowy o zdumiewającej wprost odporności. U 2-ch krów przebitych nożem, operowanych mniej więcej po upływie tygodnia, ilość ropnego wysięku zmieszanego z treścią pokarmową w jamie brzusznej przekraczała 10 litrów. Płyn zapalny znajdował się pod pewnym ciśnieniem i dosłownie trysnął z jamy otrzewnej przy wykonywaniu laparotomii. Mimo to ogólne samopoczucie krów przed zabiegiem było dość dobre, a proces zdrowienia po operacji nie dłuższy jak po zwykłej rumenotomii.

W ciężkich przypadkach stosowałem z powodzeniem około 1.000.000 j. penicyliny oraz 1 g streptomycyny podanej dootrzewnowo przed zamknięciem jamy brzusznej. Równoczesne stosowanie obu antybiotyków przewyższa działaniem podanie samej penicyliny nawet w b. dużych dawkach. (Streptomycyna działa na *Bact. coli*, której enzym penicylinaza uniczylnia penicylinę). Antybiotyki podane *in substantia* trudniej ulegają resorpcji i dłużej utrzymują odpowiednie stężenie w jamie brzusznej. Stosowanie domięśniowe wymaga bardzo dużych ilości antybiotyków, co nie potrzebnie zwiększa koszt leczenia.

KAROL GORGOWICZ

Pawłosiów

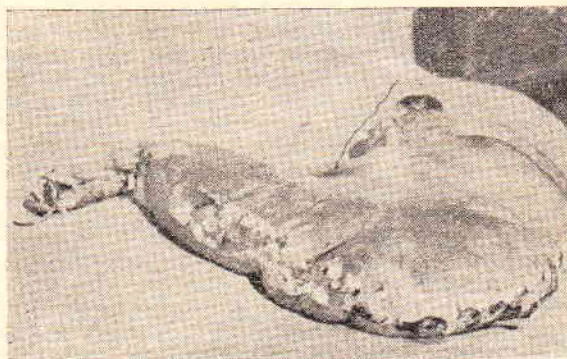
PRZYPADEK UWIĘZNIĘCIA CIAŁA OBCEGO W PRZELYKU U MACIORY

Przypadki uwięznięcia ciał obcych w przełyku u świń należą do częstych zjawisk podobnie jak u przeżuwaczy, lub koni; u tych ostatnich dochodzi do *obturation oesophagi* na tle skarmiania miękkim sianem. Ciało te, to przeważnie niedostatecznie parowane ziemniaki, zjadane owoce, ciała twarde, odpadki kuchenne w postaci chrząstek czy kawałków ścięgna. Dnia 7 września 1956 r. zgłosił się do mnie z maciorą właściciel Ob. S. T. z C. W. i oświadczył, że 6 września rano w czasie zadawania karmy świniom nieco przegłodzonym a chciwie pobierającym karmę, zauważył w pewnej chwili odstąpienie maciory od koryta z objawem krótkiego, urywanego kaszlu, napinaniem się do wymiotów i obfitym ślinotokiem. W chwili badania maciory wagi około 180 kg, wiek 2 lata, kondycji średniej, objawy niepokoju ustąpiły. Temp. 39,6°C, tętno i oddechy w granicach normy. Próby mechanicznego usunięcia ziemniaka znajdującego się w przełyku w połowie drogi do żołądka, przy pomocy cienkiego zgłębnika nosowo-żołądkowego nie dały oczekiwanego efektu. Wobec tego zaapli-

kowałem maciorze apomorfinę 0,1 g, po kilku godzinach weratrynę 0,03 g, wreszcie enterotoninę 4 cm³ w dawkach frakcjonowanych. Poza napinaniem mięśni szyi, pochylaniem głowy w dół, oraz obfitym ślinotokiem niczego więcej nie zaobserwowałem. Środki farmakologiczne zawiodły. Zalecanej w ostatnich czasach nowalginę (5—10 ml do żyły usznej) nie stosowałem z powodu braku tego leku. Ziemniak był zbyt duży, niedostatecznie ugotowany, więc nie mógł się przesunąć w żadną stronę. Z uwagi na wysoką wartość hodowlaną maciory, wstrzymałem się z oddaniem na ubój z konieczności; postanowiłem zająć stanowisko wyczekujące, licząc na macerację ziemniaka w przełyku. Poleciłem właścicielowi zabrać maciorę do domu i odżywiać ją sztucznie przez prostnicę wodą silnie ccukrzoną, kilka razy dziennie. Właściciel tę czynność powtarzał przez 7 kolejnych dni. W siódmym dniu (jak opowiadał mi później właściciel), maciora była silnie osłabiona i wychudzona. Po ostatnim żywieniu sztucznym, wieczorem nagle podniosła się i podeszła chwiejnym chodem do koryta i zaczęła pić. Tego samego wieczora wypila wiadro płynnego poidła, w następnych dniach jadła i piła normalnie. Przypadek ten zresztą nieodosobniony, wskazuje na to, że nie należy zbyt pochopnie decydować się na ubój z konieczności świń z zacpopowaniem przełyku, nawet gdy właściciel nalega czy tego sobie życzy.

J. LUKS

ILUSTRACJE CIEKAWSZYCH PRZYPADKÓW KAZUISTYCZNYCH



Przebite ściany żołądka świni przez ciało obce

JÓZEF CHILIMONIUK

Tarnogród

WYLECZENIE TRZECH PRZYPADKÓW TEŻCA

Przypadek 1. Dnia 4.IV.1956 r. doprowadzono do lecznicy krowę czarną lat 10, własność B. A. Jak podał właściciel, zwierzę nie może pobierać pokarmu, oraz ślini się. Choroba trwa 4 dni. Badaniem klinicznym stwierdzono C-39,5, T-80,0-26, sztywność ruchów, utrudniony chód, ślinotok, szczękociśki, przy nagłym podniesieniu głowy wypadnięcie trzeciej powieki, ogon lekko odsadzony. Zwierzę nie może pobierać pokarmu stałego, natomiast płynny przyjmuje tylko w niewielkiej ilości i z trudem. Rozpoznanie: teżec.

Leczenie: zwierzęciu podano 40 ml surowicy p-teżcovej do kanału rdzeniowego, 60 ml podskórnie. Na następny dzień po podaniu surowicy objawy choroby z wolna poczęły ustępować a po ośmiu dniach nastąpiło zupełne wyleczenie. Pomimo dokładnego

badania nie ustalono źródła zakażenia, oraz nie znaleziono bramy wtargnięcia zarazków.

Przypadek 2. Krowa czarno-biała, lat 7, własność K. M., doprowadzona do lecznicy 10.VII.1956 r. Krowa dwa tygodnie po porodzie. Wywiad jak wyżej. Badanie kliniczne; C-39,2, T-86, O-28. Objawy kliniczne oraz leczenie jak w przypadku poprzednim. Rozpoznanie: tężec. Zupelne wyzdrowienie po dziesięciu dniach.

Przypadek 3. W dniu 25.VIII.56 r. dowieziono świnie wagi 130 kg, własność K. J. Właściciel podał, że zwierzę od trzech dni nie przyjmuje pokarmu. Temperatura 40,5. Poza tym odchyłań od stanu prawidłowego nie stwierdzono. Podano zwierzęciu 600 tys. j. penicyliny prokainowej. Po trzech dniach właściciel dowiódł zwierzę do lecznicy ponownie twierdząc, że stan zdrowia nie uległ poprawie. Badaniem stwierdzono, że przy niepokojeniu zwierzęcia wypada trzecia powieka. Przy próbie otworzenia pyska wypa-

danie trzeciej powieki było bardzo wyraźne oraz stwierdzono szczękociąg. Ustalono, że przed 16 dniami zwierzę było skałeczone przy czym rana uległa zanieczyszczeniu odchodami zwierzęcymi. W dniu badania rana wygojona. Rozpoznanie: tężec. Podano zwierzęciu 70 ml surowicy p-tężcowej. Poprawa stanu zdrowia nastąpiła po trzech dniach, zupełne wyliczenie po 12 dniach.

Przypadki tężca u bydła i świń są zjawiskiem rzadkim. Naturalna odporność tych zwierząt przeciw tężcowi, jak zaobserwowałem w tych trzech przypadkach, rokuje dość szybkie i pewne wyleczenie.

Być może, że nawet bez podawania surowicy, mogłoby nastąpić samowyleczenie. Należy zwrócić uwagę, że wobec rzadko spotykanych wypadków zachorowania bydła i świń na tężec przy jednoczesnym braku typowych i wyraźnych objawów klinicznych schorzenie może być niewłaściwie rozpoznane.

Z ZAGRANICZNEJ WETERYNARII

STEFAN TARCZYŃSKI

Warszawa

AKTUALNA PROBLEMATYKA BADAŃ NIEKTÓRYCH PARAZYTOLOGICZNYCH OSRODKÓW NAUKOWYCH MOSKWI, LENINGRADU I KIJOWA

W czasie od 1.XI do 13.XII. 1956 r. przebywała w Związku Radzieckim na zaproszenie Akademii Nauk ZSRR delegacja polskich parazytologów. W skład delegacji wchodził: doc. dr Henryk Sandner (PAN), kand. n. biol. lek. wet. Bogdan Czapliński (PAN), lek. wet. Wiesław Ślusarski (PAN) i kand. n. biol. lek. wet. Stefan Tarczyński (SGGW). Delegacja nasza miała możliwość zwiedzenia i zapoznania się z tokiem prac czołowych zakładów parazytologicznych w Moskwie, Leningradzie i Kijowie. Serdeczne i gościnne przyjęcie z jakim spotkaliśmy się ze strony radzieckich kolegów stworzyło korzystne warunki dla poczynienia możliwie dokładnych obserwacji co do problematyki prowadzonych tam aktualnie badań naukowych, ich metodyki jak również warunków pracy panujących w tamtejszych zakładach naukowych.

Zakład Helminologii AN ZSRR (GeLAN) w Moskwie

GeLAN zajmuje się w pierwszym rzędzie opracowywaniem zagadnień wchodzących w zakres systematyki, fizjologii i biologii robaków oraz innych problemów ujmowanych zwykle pod nazwą helminologii zoologicznej i ogólnej. Mimo takich założeń, wybór tematów dyktowany jest zwykle praktycznymi potrzebami kraju. Tak więc w pierwszym rzędzie opracowuje się np. helminofaunę grup żywicielskich mających gospodarcze znaczenie (ptaki kaczkowate, kurowate, zające itd).

Na czoło prac prowadzonych przez zakład wysuwa się przygotowanie dalszych tomów monografii „Trematoda“. Obecnie przygotowywa-

ny do druku XV. tom obejmie część rodz. *Allocreadiidae*. Wspomnianą monografią zajmuje się szeroki zespół najbliższych współpracowników Skrjabina, zatrudnionych również w innych zakładach naukowych. Z innych prac monograficznych w zakresie trematodologii wykonywanych aktualnie w zakładzie wymienić należy: „*Strigeata*“ — autor W. E. Sudarikow, oraz „*Fasciolopsis fasciolaemorpha*“ — pisana przez Rykowskiego.

Problemami helminofauny ptaków oraz systematyką tasiemców zajmuje się w GeLANie grupa czterech badaczy. I tak A.A. Spaskij pisze obecnie monografię rodziny *Hymenolepididae*; Mamajew ukończył opracowywanie helminofauny dzikich *Galliformes* i *Charudriformes* północnego wschodu ZSRR; K. M. Riżkow opracowuje monografię helminofauny *Anseriformes* ZSRR, głównie zajmując się zagadnieniem *Hymenolepididae* wspomnianej grupy żywicielskiej; A. W. Pawłow przygotowuje monografię pt.: Helminofauna *Ralliformes* RSRR.

Helminofauna ssaków znalazła się w kręgu zainteresowań sześciu pracowników GeLANu. Jeden z nich A. A. Mozgowoj przygotowuje obecnie do druku monografię na temat chorób inwazyjnych świń, a także opracowuje wraz ze Spaskim i Riżkowem materiały helminologiczne zebrane ze ssaków podczas ostatniej ekspedycji jakuckiej. Materiały te dotyczą przede wszystkim zwierząt przemysłowych. Dynamikę i ekologię robaków pasożytujących u zająca bielaków (*Lepus timidus*) w Jakuti opracowuje w oparciu o faunistykę W. L. Kontrimawiczius. Opracowuje się tutaj również helminofaunę łośi (Rykowski) oraz helminofaunę koni Mongolii (Czoj-Żo). Pod kierownictwem Mozgowoja opracowuje biologię i epizootologię *Spirocerca lupi* asp. Nazarov, W. M. Iwaszkin zaś opracowuje biologię *Parabronema skrjabini* — pasożyta owiec i wielbłądów, z uwzględnieniem ekologicznej i epizootologicznej strony tego zagadnienia, na materiale zebranym z terenu Kry-